

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Rewolucja na wygnaniu

Oblężenie Sidney Street

Bartłomiej Ożóg

Bartłomiej Ożóg
Rewolucja na wygnaniu
Oblężenie Sidney Street

pl.anarchistlibraries.net

Spis treści

Przystań rewolucjonistów	3
Włamanie przy Houndsditch	4
Tottenham Outrage	5
Polowanie na rewolucjonistów	6
Oblężenie Sidney Street	7
Kiedy ogień zgasł	9
Konsekwencje	9
Kim był Piotrek Malarz?	11
Jacob Peters - anarchista czy bolszewik?	12
Bibliografia	13

Przystań rewolucjonistów

Dziewiętnastowieczny Londyn był mekką dla wszelkiej maści uchodźców politycznych z kontynentu. Ironią losu było, że Imperium Brytyjskie - znane z bezwzględności wobec własnych kolonii - bardzo liberalnie, wręcz z otwartymi rękami witało rewolucjonistów, dysydentów i politycznych przeciwników kontynentalnych dyktatur. Rząd brytyjski pozwalał funkcjonować tym uciekinierom, dawał im azyl, schronienie, pozwalał zakładać stowarzyszenia, organizacje, czy publikować pisma. Wszystko musiało być jednak w granicach kontroli brytyjskiego rządu. Każdy „sławniejszy” rewolucjonista otrzymywał swój „cień” ze Scotland Yardu, który śledził jego codzienne poczynania.

To w Londynie powstało najsłynniejsze anty-carskie pismo, założone przez Aleksandra Hercena (który przybył do Londynu w 1852 roku) i Michała Bakunina - *Kołokoł* - czyli *Dzwon*. Tu także osiedlił się na wiele lat Piotr Kropotkin - współtworzył on brytyjski ruch anarchistyczny i założył ukazującą się do dziś gazetę, księgarnię i wydawnictwo anarchistyczne o nazwie *Freedom (Wolność)*.

W Londynie ukrywał się również włoski anarchista, Errico Malatesta, znany bojownik anarchistyczny, pisarz i publicysta. Pracował najpierw jako sprzedawca lodów, a później jako mechanik. Ponieważ jego idee stały się niezwykle popularne we Włoszech, był on osobą znaną Scotland Yardowi. Krążyły wśród ludzi śmieszne historie, mówiące o tym, że gdy większość znanych politycznych emigrantów miała zawsze podążającego za nimi jednego tajniaka, to za Malatestą chodziło dwóch. Może było to związane z tym, iż w 1892 roku walczył z brytyjskimi wojskami kolonialnymi w Egipcie. Niektórzy ludzie powtarzali plotki, że musi on być członkiem mafii, skoro za tak niskim, brodatym człowieczkiem łązi aż dwóch policyjnych drabów.

Mieszkali tu również różni zamachowcy z kontynentu, jak Siergiej Stępnia- Krawczyński, który zamordował sztyltem szefa tajnej policji w Petersburgu. Walczył on wraz z Malatestą w anarchistycznym powstaniu we Włoszech, działał w organizacji *Ziemia i Wola*, napisał słynną - wydaną w Londynie - książkę *Podziemna Rosja* i doczekał w tym mieście końca swojego życia.

Klimat polityczny pozwalał na działalność różnych grup, dopóki nie stosowały one terroru indywidualnego, ekspropriacji i wszelkiej maści „propagandy czynem”. Nie oznacza to, że Londyn był spokojnym miastem. Silny ruch robotniczy, związkowy czy socjalistyczny, radykalizował działania pod-

czas strajków i buntów, gdzie bardzo często kończyły się one zamieszkami i walkami z wojskiem czy policją oraz sabotażami w miejscach pracy. Była to jednak inna forma walki od tej, prowadzonej na kontynencie. W Wielkiej Brytanii ta forma przemocy była powiązana z trwającą walką klasową i w świadomości klasy robotniczej była usprawiedliwiona. Napady, zabójstwa czy rabunki były postrzegane jako akty kryminalne i potępiane przez społeczeństwo, a wszelkiej maści ruchy polityczne odcinały się od nich stanowczo.

Włamanie przy Houndsditch

Uliczka Houndsditch, znajdująca się niedaleko stacji metra Aldgate, z początkiem XX wieku mieściła bogate sklepy, obsługujące zamożnych interesantów pobliskiego City. Przy tej ulicy 16. grudnia 1910 roku pewien właściciel, przebywający po godzinach w budynku, usłyszał dziwne odgłosy dochodzące z pobliskiego sklepu. Odgłosy te przypominały walenie młotem w ścianę. Obok znajdował się renomowany sklep jubilerski. Zawiadomił on policję, która zjawiła się pod sklepem w sile 9 funkcjonariuszy: 3 sierżantów i 6 posterunkowych. Dwóch z nich było po cywilnemu, a wszyscy byli nieuzbrojeni - zgodnie z obowiązującym w Anglii prawem. Policjanci po krótkim obchodzie zapukali do drzwi sklepu jubilerskiego. Drzwi otworzył mężczyzna, który jak się później okazało nazywał się George Gardstein, znany też jako Poolka Milowitz. Policja zaczęła zadawać mu pytania, na co on odwrócił się i zniknął w środku budynku. Po pewnym czasie policjanci weszli do środka, gdzie pośrodku dużego pomieszczenia znajdowały się schody na górę. Policjanci w ciemnościach dojrzelili mężczyznę, stojącego na szczycie schodów, zaczęli do niego mówić, gdy w tym czasie z bocznych drzwi wyszedł kolejny mężczyzna i otworzył do nich ogień z pistoletu. Mężczyzna na schodach również wyciągnął broń i zaczął strzelać. Trafionych zostało dwóch policjantów, którzy weszli do środka - na miejscu zginął sierżant Tucker, a ciężko ranny sierżant Bentley upadł przy drzwiach. Posterunkowy Woodhams, który ruszył na pomoc rannemu został również postrzelony. Kilku policjantów uciekło, co osaczonym dało szansę ucieczki z budynku. Pierwszy wybiegł Gardstein, który został zaatakowany przez posterunkowego Choate. Wywiązała się bójka, gdzie Gardstein strzelił do policjanta, a wybiegający z domu napastnicy oddali do niego kilka strzałów, zabijając posterunkowego i przypadkowo trafiając Gardsteina. Rewolucjoniści zabrali rannego i uciekli

m.in. wyrwano mu wszystkie paznokcie. Nie jest do końca jasne, czy uciekł z więzienia, czy został odbity. Faktem jest, iż wraz z wieloma innymi rewolucjonistami trafił do Londynu. Został tam członkiem *Brytyjskiej Partii Socjalistycznej*. Początkowo związany był z socjaldemokratami, lecz w maju 1907 roku, kiedy wziął udział w *Kongresie Socjalistycznym* w dzielnicy Whitechapel, w którym obecni byli Lenin, Stalin i Trocki, całkowicie przeszedł na bolszewizm. Peters został wysłany do Rosji w 1917 roku jako londyński delegat bolszewików i odegrał podobno znaczącą rolę w przejęciu władzy przez Lenina. Trzy miesiące później został mianowany przez Feliksa Dzierżyńskiego naczelnym kierownikiem *Czeka*. Został wtedy zaciekle wrogiem anarchistów: tylko w okresie jednego miesiąca 1919 roku podpisał na nich 400 wyroków śmierci. Peters sam stał się ofiarą stalinowskich czystek - aresztowany w kwietniu 1938 roku, skazany został na karę śmierci.

Bibliografia

- J. P. Eddy, *The Mystery of Peter The Painter*, MW Books, 1946;
Rudolf Rocker, *The London Years*, AK Press 2005;
Paul Bankovskis & Philip Ruff, *Peter the Painter (Janis Zhaklis) and the Siege of Sidney Street*, *KSL Bulletin* 55-56, (October 2008);
Philip Ruff, *The Siege of Sidney Street. A Towering Flame, Spectacle; The Siege of Sidney Street, Freedom Vol. 72, No 01, (2011); Siege of Sidney Street Commemorative Edition, The Cable. The magazine of the Jewish East End Celebration Society*, Issue 14 (2011);
Derry Nairn, *London Under Siege: Churchill and the Anarchists*, *History Today*, 2010.

priacji grupa przeznaczala głównie na pomoc rodzinom rewolucjonistów na Łotwie. Rodziny te zmagaly się nie tylko z terrorem carskich oprawców, ale także z biedą i ubóstwem. Rewolucjoniści wspierali również anarchistyczne organizacje i pisma, które musialy opuścić terytorium carskiej Rosji. Do tych organizacji/pism należały *Briviba (Wolność)* - publikowana w Nowym Jorku w latach 1908 - 1913, a także *Melnais Kargos (Czarny Sztandar)*, działający w Paryżu w latach 1911 - 1914.

Według brytyjskiej policji część grupy Piotrka Malarza dotarła do Londynu, gdzie stworzona została anarchistyczna organizacja bojowa - *Liesma* - czyli *Płomień*. Specjalizowała się ona w ekspropriacjach sklepów jubilerskich i banków. Sokoloff - rewolucjonista, który zginął podczas oblężenia Sidney Street był specjalistą w branży jubilerskiej i często zatrudniał się w sklepach jubilerskich, gdzie pracował przez jakiś czas. Zbierał on informacje o zabezpieczeniach, zamkach i alarmach, które później grupa wykorzystywała do włamań. Do czasu wydarzeń na Houndsditch, nie było ofiar śmiertelnych. Po tragicznych wydarzeniach na Sidney Street los Petera nie jest do końca znany. Pewne źródła wskazują na to, że wyemigrował on do Australii, gdzie osiedlił się na stałe. Inna teoria głosi, że wrócił on do Rosji podczas rewolucji październikowej w 1917 roku i brał udział w tamtejszych wydarzeniach. Podczas rozprawy bolszewików z anarchistami został zesłany na Syberię, gdzie w latach 50. XX wieku opowiadał więźniom dokładne szczegóły wydarzeń z Houndsditch i Sidney Street. W Londynie do dziś znana jest legenda o mitycznym Piotrku Malarzu, a dwa budynki w londyńskim East Endzie noszą jego imię (*Peter House* i *Painter House* - na których znajdują się tabliczki informacyjne o tym słynnym antybohaterze).

Jacob Peters - anarchista czy bolszewik?

Jednym z zatrzymanych w domu Gardsteina był kuzyn Fritza Svaarsa - Jacob (Jakow) Peters. Choć wśród niektórych teorii był on utożsamiany z Peterem *The Painterem*, angielski historyk Donald Rumbelow uważa, że brał on udział w napadzie na Houndsditch i to on oddał śmiertelne strzały w kierunku policjantów. W sądzie nigdy mu nie udowodniono udziału w napadzie, ani związku z anarchistycznymi organizacjami. Peters, choć uważany przez niektórych za anarchistę, nigdy nim nie był. W 1905 roku brał udział w wydarzeniach rewolucyjnych, został aresztowany za próbę zamachu na dyrektora fabryki w Libau i trafił do carskiego więzienia. Był tam bity i torturowany -

ciemnymi, wąskimi uliczkami East Endu. Parę dni później w szpitalu zmarł sierżant Bentley.

Tottenham Outrage

Ponad rok wcześniej - 26. stycznia 1909 roku miał miejsce inny napad w dzielnicy Tottenham, w północnym Londynie. Dwóch mężczyzn napadło na kurierów, przewożących pieniądze do fabryki gumy Schnurmann. Podeszli do wysiadających z samochodu i podczas bójki zabrali worek z pieniędzmi. Do zajścia dołączył się przechodzień, próbując powstrzymać napastników. Jeden z nich wyciągnął pistolet i otworzył ogień, trafiając go w szyję i ciężko raniąc. Napastnikami byli emigranci z Cesarstwa Rosyjskiego. Niewiele o nich wiadomo, choć prasa po tych wydarzeniach podawała czasem informacje, że byli to anarchiści. Śledztwo wykazało, iż napastnikami byli Jacob Lapidus i Paul Hefeld, choć nie do końca wiadomo, czy były to prawdziwe dane. Byli oni najprawdopodobniej członkami tajnej organizacji, walczącej z caratem w Rosji. Po rewolucji 1905 roku wiele takich grup uciekło z Cesarstwa i organizowało działalność konspiracyjną na uchodźstwie. Jakiś czas przed napadem Hefeld pracował w tej fabryce, przed którą odbył się napad. Napad ten przeszedł do historii pod nazwą *Tottenham Outrage*. W pościg za Hefeldem i Lapidusem ruszyli policjanci, wspomagani przez okolicznych mieszkańców. Obaj byli uzbrojeni w pistolety półautomatyczne i mieli dużo amunicji. Pościg trwał ponad dwie godziny i zakończył się w dzielnicy Walthamstow, po trasie prawie dziesięciu kilometrów. Hefeld i Lapidus wystrzelili łącznie 400 sztuk amunicji, zniszczyli policyjny samochód, porwali tramwaj, a na koniec zabarykadowali się w domu, nie mogąc pozbyć się coraz liczniejszego pościgu. Podczas ucieczki ostrzeliwali na oślep policjantów, goniących ich mieszkańców i osoby całkowicie postronne. Zginął jeden policjant, kilku zostało poważnie rannych. Podczas strzelaniny zginął również 10-letni chłopiec - Ralph Joscelyne. Ogólnie rannych zostało 25 osób. Podczas ataku policjantów na dom, w którym ukrywali się zbiegowie, Hefeld został ciężko ranny i zmarł w szpitalu kilka dni później, a Lapidus zastrzelił się. Prasa zadbała o odpowiednie wykorzystanie sytuacji do podsycenia niechęci do przybyszów i przywiązania do „Boga i Króla”. Na procesji pogrzebowej zjawilo się 3000 policjantów i podobno pół miliona ludzi i wojska, podążających za trumną, okrytą *Union Jackiem*. Napad ten wzbudził z jednej strony głosy o zaostrenie prawa, a z drugiej wzrost nastrojów antyimigranckich podsy-

canych przez prasę i dzięki wzmożonej propagandzie ugrupowań skrajnie prawicowych.

Polowanie na rewolucjonistów

Dzień po napadzie na Houndsditch, policja i Scotland Yard za punkt honoru postawiły sobie odnalezienie sprawców. Na specjalne polecenie ministra spraw wewnętrznych - Winstona Churchilla - zmobilizowano ogromne środki w celu ujęcia sprawców napadu na sklep jubilerski. Do śledztwa zaangażowano inspektora F. P. Wensley'a - weterana i śledczego w sprawie *Kuby Rozpruwacza*. Dzień po wydarzeniach na Houndsditch policja aresztowała również Errico Malatestę, który w tym czasie mieszkał i pracował w Londynie. Okazało się, że Malatesta znał jednego z podejrzanych sprawców ataku na sklep jubilerski. Niejaki Muronzeff - uchodźca, najprawdopodobniej z Łotwy, skontaktował się z Malatestą cztery miesiące wcześniej. Muronzeff był skrytą osobą, nie mówiącą praktycznie niczego o swojej przeszłości. Wiadomo było tylko, że związany był z ruchem rewolucyjnym w carskiej Rosji. Poprosił o możliwość skorzystania z warsztatu, w którym pracował Malatesta, aby móc od czasu do czasu dorobić trochę grosza. Malatesta pozwolił mu korzystać ze swoich narzędzi w warsztacie, gdzie pracował w dzielnicy Islington. Pewnego dnia Muronzeff pojawił się w towarzystwie innego mężczyzny i poprosił Malatestę o pewne części, których Malatesta nie posiadał. Dał mu w zamian kartkę z adresem, gdzie takie części można dostać. To był ostatni raz, kiedy Malatesta widział Muronzeffa. Kiedy policja przeszukała dom przy Houndsditch, znalazła części do palnika, które po numerach doprowadziły ich do zakładu, jaki te części sprzedawał. Tam również po śladach doszli do notatki Malatesty, a w końcu i do niego samego. Malatesta został przewieziony do budynku Scotland Yardu. Z braku dowodów na jego udział w napadzie, został on zwolniony z aresztu.

Rewolucjoniści w noc włamania na Houndsditch zabrali rannego Gardsteina do mieszkania znajomej dziewczyny - Rosy Trassjonsky - przy 59 Grove Street. Wbrew ostrzeżeniom Rosa wezwała do ciężko rannego Gardsteina lekarza, który to zawiadomił policję. Kiedy stróżowie prawa przybyli na miejsce, Gardstein już nie żył, a oprócz niego w mieszkaniu znajdowała się tylko Rosa. Dziewczynę aresztowano. Po pozostałych rewolucjonistach nie było śladu. W mieszkaniu znaleziono broń i amunicję. Rosa - aresztowana podczas policyjnego rajdu na Grove Street, była regularnym gościem na spotkaniach,

zwalający na internowanie obcokrajowców, wycofanie azylu dla uchodźców politycznych i uszczelnienie granic.

Kim był Piotrek Malarz?

Peter *The Painter* - mityczna, nieuchwytna postać londyńskiego East Endu. Przez jednych nazywany gangsterem, przez innych Robin Hoodem. Anarchista, malarz, legenda, którego twarz niewielu znała, lecz pseudonim, który w East Endzie był wszędzie rozpoznawany. Kim był i jak się naprawdę nazywał - nie było do końca wiadomo, ale istnieje wiele historii na jego temat. Jedne głoszą, że był to carski agent, inne, że młody Stalin, jeszcze inne, że nigdy nie istniał. Błędnie mylono go czasami z Jacobem Petersem. Historyk Philip Ruff zainteresował się postacią Petera i łotewskich anarchistów. Przez ponad 20 lat badał wydarzenia z Sidney Street, działalność rewolucjonistów z Cesarstwa Rosyjskiego, a przede wszystkim postać Piotrka Malarza. Ruff jeździł do Łotwy pod koniec lat 80. XX wieku w celach badawczych, gdzie śledził koleje losu łotewskich rewolucjonistów. W 2003 roku opierając się na archiwach KGB, pokazał kilka możliwości. Jedna z teorii identyfikowała Petera jako Gerderta Eliassa - łotewskiego artystę, który brał udział w rewolucji 1905 roku. Szybko jednak pod wpływem badań Ruff doszedł do innych wniosków. Dzięki analizom różnych zdjęć i informacji „mityczny” Peter *The Painter*, znany również jako Peter Piatkov, rozpoznany został jako Janis Žaklis, urodzony 19. czerwca 1883 roku, najprawdopodobniej w łotewskiej wiosce Kounen. Był on członkiem *Łotewskiej Partii Socjaldemokratycznej* w mieście Tukums. Podczas lata 1905 roku brał on udział w demonstracjach w mieście Kurzeme. Był znany jako bardzo dobry mówca. Wkrótce przeniósł się do Rygi, gdzie został liderem *Organizacji Bojowej ŁPS*. Osobiście tworzył plany i brał udział w wielu akcjach bojowych, m.in. w ataku na centralne więzienie w Rydze w październiku 1905 roku, gdzie 52 bojowców zaatakowało więzienie i uwolniło wielu zatrzymanych. Kolejną udaną akcją Żaklisa był atak na główną siedzibę tajnej policji w Rydze w styczniu 1906 roku, gdzie uwolniono więźnia - Fritza Svaarsa - przyjaciela Janisa. Po upadku rewolucji grupa, w skład której wchodził Żaklis, Svaars i wspomniany wcześniej Gederts Eliass, uciekła do Finlandii, gdzie dokonała ekspropriacji banku w Helsinkach. Kiedy ŁPS porzuciła walkę zbrojną na rzecz parlamentaryzmu, grupa Żaklisa założyła anarcho-komunistyczną organizację bojową *Pats - vards un darbs!* (co w wolnym tłumaczeniu znaczy: *To samo - w słowie i czynie!*). Pieniądze z ekspro-

Po obłężeniu Sidney Street rozpoczęła się medialna nagonka na obcokrajowców, a w szczególności uchodźców z carskiej Rosji. Królował w tym *Daily Mail*, wzywający do wycofania praw do azylu politycznego dla uchodźców z kontynentu. Do tej hysterii dołączyli również angielscy socjaliści; pisma takie jak *Clarion* Roberta Blatchforda, czy socjaldemokratyczny *Justice*, podzielały opinię oficjalnej prasy i żądały podjęcia odpowiednich kroków przeciwko „obcym” i „anarchistom”.

Ogólna medialna histeria, podżegana przez gazety, odbiła się na anarchi-
stach z East Endu, gdzie prezentowano *Jubilee Club* jako miejsce spotkań kry-
minalistów, morderców i złodziei. Według prasy działano tam na zasadach
konspiracji, posługiwano się sekretnymi znakami i hasłami, a wykładów „jak
konstruować bomby” udzielał sam Peter *The Painter*. Tylko niektórzy dzienni-
karze i gazety (min. *Graphic*, *Morning Post*) próbowały dociec prawdy i ukazały
powyższe zarzuty jako wyssane z palca. *Morning Post* opublikował spory wy-
wiad z Rudolfem Rockerem na temat wydarzeń, które rozegrały się na ulicy
Houndsditch. Rocker opisał represje, jakie są chlebem powszednim w car-
skiej Rosji, gdzie codzienny terror, z jakim spotykają się mieszkańcy Cesar-
stwa popycha ich do ekstremalnych czynów. Rocker obwinił również brytyj-
ską i francuską finansjerę, która materialnie wspierała rosyjski rząd. Uznał
ich za współodpowiedzialnych sytuacji, gdzie regularnie więzi się i morduje
przeciwników caratu. Odnosząc się do powyższych zarzutów i nagonki na
ruch anarchistyczny, dwie londyńskie gazety anarchistyczne ustosunkowały
się do zaistniałej sytuacji. *Freedom* i *Arbeter Fruint*, opublikowały oświadcze-
nia, w których odcinały się od terroru indywidualnego i ekspropriacji jako
środków szkodliwych dla ruchu anarchistycznego w Wielkiej Brytanii, lecz
opisywały również realia, jakie są codziennością dla ludzi żyjących w car-
skiej Rosji. Rocker również potępiał ten akt terroru w wykonaniu łotewskich
rewolucjonistów. Nie utożsamiał ich z szerszym ruchem anarchistycznym i
uważał, iż ich działania przyniosły ogromne szkody dla ruchu jak i uchodź-
ców, szukających schronienia w Wielkiej Brytanii.

W 1912 roku sąd brytyjski próbował skazać Errico Malatestę na 3 mie-
siące więzienia i ekstradycję do Włoch za szerzenie wywrotowych idei. Pod
naciskiem kampanii brytyjskich środowisk anarchistycznych i demonstra-
cji robotniczych w jego obronie, wycofano oskarżenia. Rudolf Rocker wraz
z żoną wkrótce miał na własnej skórze poczuć prawne konsekwencje nie-
chęci do „obcych”, kiedy w 1914 roku (oficjalnym pretekstem był wybuch I
wojny światowej) rząd wprowadził kontrowersyjny *Alien Restriction Act* - po-

organizowanych przez anarchistyczny *Jubilee Club* (w oryginale *Arbeter Fra-
int Club and Institute*) w londyńskim East Endzie. Policja zarekwirowała w jej
mieszkanie prasę (nazwaną przez gazety nihilistyczną), wśród której znajdo-
wały się egzemplarze wydawanych w Londynie pism *Germinal* i *Arbeter Fruint*,
a także kilka rosyjsko-języcznych broszur i pism. W domu znaleziono rów-
nież obrazy, należące najprawdopodobniej do mitycznego rewolucjonisty -
Petera *The Paintera* - domniemanego członka gangu, który napadł na sklep.
Rosa pracowała w pobliskich zakładach krawieckich, gdzie zarabiała niskie
wynagrodzenie za wiele godzin pracy. Nie jest do końca wiadome, jak po-
znała rewolucjonistów, których ukrywała w domu, ale jak pisze Rudolf Roc-
ker w swojej autobiografii, najprawdopodobniej było to na spotkaniach wy-
żej wymienionego klubu. Rosa została zamknięta w domu dla obłąkanych,
gdzie popełniła samobójstwo w 1911 roku. Sąsiedzi Rosy podawali również
imiona i rysopisy mężczyzn, jacy również często przebywali u niej w domu.
Policja wystosowała list gończy za zidentyfikowanymi rewolucjonistami. Na
plakatach i w prasie oferowano olbrzymią kwotę 500 funtów za pewne infor-
macje o sprawcach napadu. Pokazano zdjęcie martwego Gardsteina, a także
wymieniono innych podejrzanych: Fritza Svaarsa - łotewskiego anarchistę
i bojownika, mitycznego Petera *The Paintera* i niezidentyfikowaną kobietę.
Okazało się również, że Muronzeff, który kontaktował się wcześniej z Mala-
testą - to George Gardstein.

Obłężenie Sidney Street

Zdjęcie Gardsteina/Muronzeffa zostało rozpoznane przez pobożnego
Żyda - członka okolicznej synagogi. Powiedział on policji, że człowiek na
liście gończym wynajmował od niego pokój. Policja dokonała rajdu na
mieszkanie Gardsteina, aresztując partnerkę Gardsteina - Ninę Wasiliewą,
żydowskiego fryzjera o nazwisku Rosen i dwóch członków *Łotewskiej Partii
Socjaldemokratycznej*: Jacoba Petersa i niejakiego Duboffa.

2. stycznia policja otrzymała informację, że dwóch lub trzech mężczyzn
- w tym Fritz Svaars i najprawdopodobniej Peter *The Painter* - znajduje się
w domu o numerze 100 przy Sidney Street. Władze postanowiły dobrze za-
planować i przygotować akcję na mieszkanie rewolucjonistów. 3. stycznia
o 2:00 nad ranem prawie dwustu policjantów zajęło strategiczne punkty do-
okoła budynku. Strzelcy wyszli na dachy, obstawiono bramy, podwórka i wą-
skie uliczki. Cały teren dokładnie otoczono, aby uniemożliwić rewolucjoni-

stom ucieczkę. Policjanci w cywilu zbliżyli się do domu i zaczęli wyprowadzać mieszkańców budynku. Właścicielem mieszkania był Samuel Fleischman, który wraz z żoną i dziećmi mieszkał w budynku. Powiedział policji, iż w mieszkaniu znajduje się również kobieta - Betsy Gershon, wynajmująca od nich mieszkanie, gdzie znajdują się poszukiwani. Policji udało się przekonać żonę Fleischmanna - Rebekeę, aby wywabiła Betsy z mieszkania. Kiedy tylko Betsy wyszła przed dom została zatrzymana i przesłuchana przez policję. Powiedziała im, że w budynku znajduje się Fritz Svaars i mężczyzna, który jest przyjacielem jej męża o nazwisku William Sokoloff (znany też jako Jazeps Sokolovs). Betsy powiedziała również, iż mężczyźni przyszli do jej mieszkania dzień wcześniej i odmówili wyjścia, kazali jej również spać w innym pokoju. Podczas nocnej ewakuacji mieszkańców budynku pewien 90-letni staruszek zaczął krzyczeć. W tym momencie jeden z policjantów użył gwizdka. Mężczyźni w domu zostali najprawdopodobniej zaalarmowani. Policja czekała do świtu z podjęciem działań.

Wówczas kilku funkcjonariuszy podeszło do budynku i rozbiło kamieniami szyby w pokoju, gdzie mieli znajdować się poszukiwani. W odpowiedzi z okna padły dwa strzały, które trafiły sierżanta Bena Lessona w klatkę piersiową i stopę, ciężko go raniąc. Został on szybko odciągnięty za róg budynku, a policja otworzyła ogień w stronę okien. Rewolucjoniści mieli dużo amunicji i używali półautomatycznych pistoletów Mauser C96 i Dreyse M1907. Przemieszczali się również swobodnie po budynku, ostrzeliwując policjantów z różnych okien. Wiedzieli jak wykorzystać przestrzeń, w której się znajdują i byli doświadczeni w walkach miejskich - w odróżnieniu od londyńskich policjantów używających przestarzałych pistoletów typu Bulldog i dubeltówek, którzy mimo ogromnej przewagi liczebnej nie mogli podejść do budynku. Trzech policjantów zginęło podczas próby szturmowania, kilkunastu zostało rannych, a resztę wycofano na bezpieczne pozycje, z których na ślepo ostrzeliwali okna budynku. Około południa na miejsce przybył ówczesny minister spraw wewnętrznych, Winston Churchill. Wezwał on na pomoc wojsko z pobliskiego *Tower Of London*. Około setka doświadczonych żołnierzy ze Szkockiej Gwardii zajęła okoliczne budynki. Przywieźli ze sobą karabin maszynowy marki Maxim. Na wezwanie Churchilla ściągnięto również konną artylerię. Ciągle trwał impas. Pod ostrzałem żołnierzy rewolucjoniści ewakuowali się do dolnych partii budynku, skąd cały czas ostrzeliwali ulicę. Nagle część budynku stanęła w płomieniach. Na miejsce przybyła straż pożarna. Churchill kategorycznie zabronił gaszenia pożaru, co wywołało kontrowersję ze względu na to, że w sąsiadujących budynkach znajdowali się wciąż lu-

dzie. Ostatnie strzały oddano o godzinie 14:10. Pod wpływem szybko rozprzestrzeniającego się ognia zawalił się dach budynku, a ogień zaczął zajmować okoliczne budynki. Podczas gaszenia pożaru zginął jeden strażak. Kiedy policja wkroczyła do budynku znalazła dwa ciała. Sokoloff zginął najprawdopodobniej od kul żołnierzy, a Svaars od zatrucia dymem. Nie znaleziono Petera *The Painter*a, chociaż w zeznaniach kilku policjantów była mowa o trzecim mężczyźnie, strzelającym z okien.

Kiedy ogień zgasł

Po zakończonym oblężeniu nastąpiły przesłuchania i procesy sądowe zatrzymanych w związku z działalnością ekspropriacyjną rewolucjonistów. W maju ruszył proces. Peters i Duboff - zatrzymani wcześniej w mieszkaniu Gardsteina - dostali wsparcie *Łotewskiej Partii Socjaldemokratycznej* w Londynie, której byli członkami. Inny zatrzymany - fryzjer Rosen miał swojego adwokata, a bez obrońcy pozostawiona została Nina Wasiliewa. Nie należała ona do żadnej organizacji, która mogła by jej bronić, ani nie miała wystarczająco pieniędzy na opłacenia adwokata. Z pomocą przyszli jej anarchiści związani z *Arbeter Frant*, a w roli jej obrońcy wystąpiła Milly Rocker - żona Rudolfa Rockera. Trzem wyżej wymienionym mężczyznom sąd nie udowodnił żadnych powiązań, ani politycznych, ani kryminalnych z wydarzeniami na Houndsditch. Zostali oni zwolnieni. Niestety Nina Wasiliewa dostała 2 lata więzienia za powiązania z Gardsteinem/ Muronzeffem, lecz za względu na brak dowodów została pod naciskiem anarchistów zwolniona z więzienia po 3 miesiącach.

Konsekwencje

Rudolf Rocker - znany działacz anarcho-syndykalistyczny od 1895 roku mieszkał w Londynie na wygnaniu i na dobre zadomowił się w towarzystwie żydowskich anarchistów z East Endu. Brał on udział w organizowaniu robotników, współredagował anarchistyczne pisma, brał udział w strajkach, demonstracjach i działalności robotniczej. Ruch żydowskich anarchistów we wschodnim Londynie - głównie nisko opłacalnych robotników przemysłu tekstylnego - skupiony był głównie wokół anarchistycznego klubu *Jubilee Club* i pisma *Arbeter Frant*.